Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

DNIA 24 Lutego / 8 Marca № 19. ROK 1857.

ROZWINIĘCIE
PIERWSZEGO I SIÓDMEGO
Z DZIESIĘCIORGA PRZYPOMNIEŃ DLA ROLNIKA,
chcącego pełnić należycie swoje podwójne, rolnika i człowieka przeznaczenie.

przez Profesora Jastrzębowskiego.

Przypomnienie pierwsze.

Pamiętaj, że każda rzecz, a zatém i twój zawód poczynać się ma od początku, i stosownie do tego ulepszaj naprzód łąki, pastwiska i uprawę roślin pastewnych, abyś miał czém żywić i opatrywać twój dobytek, czyli zbiór twoich i twojéj opiece powierzonych spółstworzeń.

Przypomnienie to składa się z dziesięciu następujących *przypominków*.

Przypominek 1szy. Osuszaj przez kopanie rowów—mokre, a *zwilżaj* przez nawodnianie—suche łąki i pastwiska; abyś miał w każdém miejscu i w każdym roku dostatek dobréj paszy.

Przypominek 2gi. Oczyszczaj też łąki i pastwiska z krzaków, kamieni, kęp, kretowisk i innych niepotrzebnych rzeczy, abyś przysporzył sobie przez to miejsca wydającego dobrą trawę i ułatwił jéj koszenie, grabienie oraz zwózkę.

Przypominek 3ci. Nawóż gnojem lub piaskiem, bronuj i posypuj popiołem lub wapnem wypaloném, łąki mchem zarosłe, abyś je przez to usposobił do wydawania dobrych i gęstych traw oraz roślin groszkowych.

Przypominek 4ty. Podorój w jesieni ostremi narzędziami, poprzednio osuszone i oczyszczone, a małą i gęstą trawę rodzące łąki i pastwiska, abyś zniszczywszy przez to na nich ścisłą darninę, zamienił je w żyzną orną ziemię, na któréj przez parę lat możesz uprawiać mięszankę, owies, rzepak zimowy, kapustę, lub inne tym podobne nizinne rośliny; a potém przez zasianie ostateczne na tejże ziemi owsa wraz z nasionami dobrych roślin łąkowych, zamienił ją (po sprzątnieniu owsa na zielono) w bujną i dobrą łąkę.

Przypominek 5ty. Zaopatruj się wcześnie, dla takowego ulepszenia łąk w nasiona dobrych roślin łąkowych, bądź przez ich kupno, bądź przez rozmnażanie na osobych (po sprzątniętéj kapuście urządzonych) trawnikach, bądź nareszcie przez zostawianie, w czasie koszenia łąk, miejsc zarosłych najbujniejszemi i najlepszemi roślinami łąkowemi, w celu późniejszego ich skoszenia i wymłócenia z nich nasion.

Uwaga. Miejscami temi są zwykle tak zwane przez lud nasz *uwrocia*, czyli brzegi łąk przyległe polom, które to *uwrocia* dla tego najlepsze rodzą rośliny łąkowe, że są często zwilżane i użyzniane żyzną wodą, z pól nawożonych na nie spływającą.

Przypominek 6ty. W razie niedostatku łąk, albo w razie zamienienia ich przez osuszenie, oczyszczenie i pooranie w nizinne pola, *uprawiaj* na tych lub innych polach odpowiednie ich naturze rośliny pastewne i tak zwane mięszanki, nie dozwalając im nigdy wydać ziarna, bo przez to straciłyby wiele na swojéj wartości i wycieńczyłyby ziemię na któréj rosły.

Uwaga. Co do odpowiedności roślin pastewnych naturze ziemi, na któréj masz je uprawiać, pamiętaj tylko o tém, co ci zapewne dobrze jest wiadomém, abyś na gruncie piasczystym czyli *żytnim* uprawiał szczególniéj (jako przedplon) mięszankę z jarki, wyki, grochu i owsa, albo też sporek z koniczyną białą, grykę, rajgras francuski (Holcus avenaceus v. Avena elatior), kostrzewę owczą (Festuca ovina) i kostrzewę czerwoną (Festuca rubra).

Na gruncie gliniastym czarnym czyli *pszennym*, możesz uprawiać bobik, albo jęczmień z koniczyną czerwoną i brzanką czyli trawą Sgo Tymoteusza (Phleum pratense).

Na gruncie średnim czyli *jęczmiennym*, jęczmień z koniczyną czerwoną, białą i brzanką, albo wykę z owsem, brzanką i koniczyną białą, albo łubin żółty ze rzniączką (Dactilis glomerata) i z lucerną chmielową (Medicago lupulina) i t. d.

Na gruncie sapowatym czyli *owsianym*, owies z brzanką, z kostrzewą łąkową (Festuca pratensis), z koniczyną czerwoną i z koniczyną mięszaną (Trifolium hibridum), albo owies z kostrzewą łąkową, z lucerną chmielową, z komonicą pospolitą (Lotus corniculatus) i z groszkiem łąkowym (Lathyrus pratensis).

Na gruncie *wapiennym płonnym* owies z esparcetą (Hedysarum onobrychis v. Onobrychis sativa) wraz z pimpinelią czyli żyleńcem (Poterium Sanguisorba)

Na gruncie *wapiennym żyznym* czyli mającym górną warstwę czarną, jęczmień z lucerną siewną (Medicogo sativa).

Na gruncie *głęboko uprawionym* marchew białą, buraki pastewne, ziemniaki, rzepę pastewną czyli turneps, lub inną roślinę okopową.

Na miejscach *niezdatnych pod uprawę*, jak np. na miejscach wąwozowatych, nadrzecznych, przydrożnych i przygranicznych sadź wierzby, topolę sokorę (Populus nigra) i topolę kanadyjską (Populus monilifera), dla obcinania bocznych ich gałązek z liściami, na paszę i lekarstwo dla owiec.

Na *wydmach* zasiewaj brzozę z sośniną, dla podobnegoż i zwyczajnego użytku.

Na *rowach* i *pod płotami* sadź bulwy (Helianthus tuberosus), oset kalkowy (Echinops sphaerocephalus) i t. d.

Przypominek 7my. Co do *sprzętu* siana i roślin pastewnych uprawnych, staraj się go tak urządzić, mając już łąki poprawione, a zatém wcześnie zarosłe bujną trawą, abyś go ukończył przed deszczami Sto-Jańskiemi, a inne przed deszczami Sto-Jakóbowemi, z których pierwsze rozpoczynają się zwykle po dniu 20 czerwca, a drugie po dniu 20 lipca.

Przypominek 8my. Co do sposobu *suszenia* i zachowywania oraz siana roślin uprawnych pastewnych, masz tylko o tém pamiętać, abyś ich nie przesuszał bardzo na pokosach, ale po przewiędnieniu zgromadzał je najprzód w małe, a potém w coraz większe, mające się na dzień i na czas pogodny rozrzucać, zaś na noc i na czas słotny stawiać kopki. Jeżeli zaś masz wolę otrzymać jakąś część z twoich zbiorów łąkowych w stanie tak zwanego *siana brunatnego*, masz się tylko o to starać, aby siano to, po swojém ułożeniu bez ususzenia, jak najmocniéj zostało udeptane i najdoskonaléj zabezpieczone od przystępu powietrza w miejscu swego przechowania.

Przypominek 9ty. Co do sposobu *używania* siana i innych roślin pastewnych, staraj się głównie tylko o to, abyś ich nie udzielał zwierzętom ciągle w jednym gatunku (zwłaszcza jeżeliś je przeciwko porządkowi przyrodzonemu uprawiał pojedynczo), ale abyś je często przeplatał i mięszał jedne z drugiemi, przez co uczynisz je tak przyjemnemi i zdrowemi dla twojego dobytku, jak przyjemne i

zdrowe pokarmy ludzkie dla ludzi, kiedy są w podobny sposób przez nich używane.

Przypominek 10ty. Staraj się usilnie o to, aby wszystkie twoje ugory, odłogi..., pastwiska i tak zwane *nieużytki* zarosłe były zawsze, jeżeli nie zbożami, to przynajmniéj dobremi i naturze swojéj odpowiedniemi gatunkami roślin pastewnych, do jakich należy, na gruntach średnich, np. brzanka i biała koniczyna, przez co nietylko utrzymasz dobytek twój, chodzący w lecie po tych miejscach, w dobrym stanie, ale jeszcze uczynisz samež te miejsca daleko zdatniejszemi do wydawania następnych plonów, aniżeli były niemi w stanie swoim przyrodzonym lub źle zagospodarowanym.

Przypomnienie siódme.

Używaj dobrze pieniędzy i innych pomocniczych dla spełnienia należycie twego zawodu środków, abyś żył, jak tylko rolnik i człowiek, który jest *żywicielem* i *doskonalicielem* wszystkiego—najlepiéj żyć może.

Przypomnienie to składa się z następujących ośmiu *przypominków*:

Przypominek 1szy. Pamiętaj o tém, że dawni ludzie i dawni nasi przodkowie nie mieli pieniędzy, a szczęśliwsi od nas byli i lepszy może dla nas przykład dobrego życia, oraz lepsze wspomnienie u nas po sobie zostawili, aniżeli my tego u naszych następców spodziewać się dla siebie możemy; a zatém *pamiętaj, że pieniądze* o których mowa *nie są* dla ciebie, tak jak dla każdego innego człowieka *celem, ale środkiem do wyższych celów.*

Przypominek 2gi. Zastanawiaj się pilnie nad tém, czy czasem nie to jest główną przyczyną ogólnéj teraźniejszéj niedoli, iż odwrotnie pojmują dotąd ludzie przeznaczenie pieniędzy, jak je pojmować powinni; a zatém, iż w skutku tego przewrócenia najoczewistszéj prawdy, tak się im, a z nimi i tobie rolniku w głowie przewróciło, że na to tylko starasz się wraz z nimi o pieniądze, abyś się mógł ciągle przy ich pomocy, (nie wiedząc nawet o tém co się z tobą dzieje) nabawiać.... i pozbawiać..... choroby.

Przypomineh 3ci. Jeżeli to zastanawianie się pilne nad przyczyną twojej i ogólnéj niedoli, doprowadzi cię do jakich zbawiennych dla ciebie lub dla twoich następców wypadków, nie ukrywaj wiadomości o nich w tajemnicy i nie zstępuj z niemi do grobu; ale staraj się, bądź ustnie, bądź piśmiennie uwiadomić o nich twoich powinowatych i twoich bliźnich, za co ci, choć pewna ich część, jeszcze za życia należną wdzięczność, a może i cześć okazywać będzie.

Przypominek 4ty. Nie zapominaj rolniku, że stanowisz najliczniejszą i najzacniejszą część twojego rolniczego, ziemiańskiego czyli polańskiego narodu; a zatém jeżeli ty będziesz takim, jakim człowiek być może i powinien, możesz być pewnym, że i reszta twego poczciwego, ale *zapominającego się* nieco w swoich ludzkich obowiązkach plemienia za tobą pójdzie i stanie u kresu swoich ostatecznych nadziei, to jest uczyni się wzorem dla innych plemion ludzkiego rodu, a to większą mu zjedna łaskę u Boga i zapewni sławę u potomności, niż gdyby świat drugi stworzył, a nie umiał lub nie chciał żyć na nim po ludzku.

Przypominek 5ty. Jeżeli się przekonasz o tém, i uznasz to w swojéj duszy za niewątpliwą prawdę, że nie na to dał Bóg ludziom pieniądze i inne rzeczy, ażeby się ciągle przez nie nabawiali... i pozbawiali... choroby ciała i duszy, ale na to, żeby przy ich pomocy, tak jak przy pomocy innych posiadanych przez siebie rzeczy, służyć mogli temuż Bogu, swoim bliźnim i samym sobie; więc wtenczas zaczniesz myślić tylko o tém, jakbyś najlepiéj mógł odpowiedzieć temu wzniosłemu swojemu i tychże rzeczy przeznaczeniu; a to myślenie, prędzéj czy późniéj, doprowadzi cię do zbawiennych dla ciebie i dla twoich bliźnich zasad postępowania, które cię więcéj uszczęśliwić mogą, niż wszystkie twoje dotychczasowe marne, bez myśli i miłości podejmowane zabiegi.

Przypomnienie 6te. Jeżeli więc masz się stać rolniku wzorem prawdziwego życia ludzkiego, najprzód dla twoich najbliższych braci ziemian, potém dla wszystkich, tak z rzeczy jak z imienia polan, a nakoniec dla wszystkich twoich bliźnich i masz dopiąć tego wielkiego zamiaru przy pomocy tego środka, przy pomocy którego dopina się teraz wszystko, więc możesz sprobować podającego ci się tu gwoli temu sposobu, o jakim dowiedziałem się od jednego poczciwego i światłego w twoich spółbraci rolników, a ten sposób jest następujący:

Tę część pieniędzy i ten czas, które dotąd poświęcałeś na nabawienie się... i pozbawienie... choroby, czyli mówiąc wyraźnie na hultajkę i leczenie się po niéj, poświęć corocznie na poznanie choć jednego wzorowego gospodarstwa krajowego; a tam dowiesz się między innemi, jak masz wydawać resztę pozostałych w domu pieniędzy twoich, dla osiągnięcia celu, do którego w twoim szczególnym ziemiańskim i w ogólnym polańskim zawodzie życia zmierzasz lub zmierzać powinieneś. Jeżelibyś zaś nie miał do takowego zwiedzania wzorowych gospodarstw ochoty, cobyś sam sobie za ciężki grzech i za dowód nagannéj obojętności ku swojskim i żywotnym rzeczom, prędzéj lub późniéj zapewne poczytał, w takim razie mógłbyś, choćby tylko dla sprobowania, doświadczyć, obmyślanego gwoli temu innego, łatwiejszego sposobu, który ci podaje przezemnie inny z twoich spółbraci rolników a który zamknięty jest w następującym siódmym przypominku.

Przypominek 7my. Jeżeli masz dziesięć tysięcy dochodu z dotychczasowego twojego gospodarstwa, odłóż z tego corocznie trzy dziesiąte części na nieprzewidziane nieszczęścia, jak np. na gradobicie, posuchę, słotę, powódź, pożar, chorobę, pomór, wojnę, oraz na ciężkie potrzeby twojego sędziwego wieku i na spuściznę dla twoich dzieci lub krewnych, a z siedmiu dziesiątych części ułóż następujący roczny budżet czyli rozliczenie:

Jedną siódmą część przeznacz na ulepszenia łąk, pastwisk, dobytku, nawozów, narzędzi rolniczych, roli, uprawy zbóż ich sprzętu, przerobów i sprzedaży.

Drugą na ulepszenie twoich ludzi, jak np. na założenie ochrony wiejskiéj i na podniesienie przez to poczciwości i czynnéj pobożności w twoich spółpracownikach.

Trzecią na podatki, na opłatę Towarzystwa Kredytowego, na spłacanie powolne długów i na niezbędne assekuracye czyli ubezpieczenia.

Czwartą na opłatę czeladzi i robotników.

Piątą na wychowanie twoich dzieci, a szczególniéj na zaszczepienie w nich czynnéj i chwalebnéj pobożności.

Szóstą na potrzeby twojéj żony, a szczególniéj na jéj stroje, wizyty i imieniny.

Siódmą zaś na podobneż potrzeby własne, o których, tak jak o potrzebach swojéj połowicy zapominać nie powinieneś, bo inaczéj mógłbyś się wystawić na prześladowanie twoich, odmiennie od ciebie myślących i postępujących znajomych, sąsiadów i przyjaciół, a bez nich żyć nie możesz, i zresztą powinieneś się często do nich zbliżać, abyś się czegoś od nich, albo oni od ciebie nauczyli.

Przypominek 8my. Jeżeliby ci się ten sposób używania pieniędzy, o którym dopiero była mowa, z góry niepodobał, to go nie przyjmuj na zawsze za normę swego życia, ale tylko, jak się powiedziało, dla sprobowania i dla zaspokojenia swojéj w téj mierze ciekawości, a potém nie znalazłszy innego, bardziéj do twego smaku i przekonania trafiającego, możesz się wrócić do dawniéj przez ciebie używanego sposobu, który ci najlepiéj, tak co do swojéj formy, jak co do swojéj treści jest znany, a zatém nie będziesz zapewne wymagał, żeby ci kto inny, oprócz tylko twojego sumienia i twojéj obawy o twoją i twoich dzieci przyszłość, o nim prawił.

Księga folwarczna.

W roku 1853, sławny gospodarz angielski Henryk Steffens, wydał dzieło pod tytułem: *Book of the farm,* które takiego doznało wzięcia, że wkrótce po jego ukazaniu się, wywołało potrzebę przysposobienia drugiego wydania, i przez p. E. Schmidilu, na język niemiecki przełożone zostało, z uwagą na stosunki rolnictwa niemieckiego. Pragnąc zwrócić uwagę naszych agronomów na dzieło ze wszech miar dziś pierwsze miejsce w literaturze agronomicznéj zajmujące, przedstawiamy im przedmowę pana Steffens:

»Potrzeba, która wkrótce po wyjściu *Księgi gospodarstwa rolnego i domowego* się okazała, przygotowania drugiego jéj wydania, oraz przychylne przyjęcie tego dzieła, nietylko przez najznakomitszych gospodarzy, tak krajowych jak i zagranicznych, utwierdziły mnie w przekonaniu, że nie tylko dopięło swojego celu, ale zarazem podstawa jego układu zjednała sobie powszechne zadowolnienie.

Przy układzie tego dzieła, głównym moim zamiarem było, utworzenie dla początkujących gospodarzy książki podręcznéj, mającéj w czasie praktycznéj ich nauki gospodarstwa służyć im i za przewo-

dnika i za poradnika. Bynajmniéj nie będąc zdania aby rolnictwo samém czytaniem książek pojąć się dało, przekonałem się także z własnego doświadczenia, (bywszy przez dość długi czas praktykantem na wsi) że pojęcie rolnictwa przy nawet czynnie osobistém zajęciu, bez pomocy innych jeszcze środków, dużo nader przedstawia trudności, i dłuższego wymaga czasu niż wielu młodych ludzi jest w możności téj nauce poświęcić; jestem bowiem najmocniejszego przekonania, że praktykant przy pomocy dokładnego podręcznika, obejmującego jasny i zrozumiały opis wszelkich robót polnych w najdrobniejszych ich szczegółach i prędzéj i gruntowniéj z postępowaniem gospodarskiém się obezna. Rządca dóbr w których znajdują się praktykanci byłby bez wątpienia najlepszym dla nich nauczycielem; nie jest wszakże w możności ciągle im udzielać objaśnienia, uczniowie nawet nie są jeszcze usposobieni do zadawania własnych zapytań i we właściwéj porze. Przeciwnie, do swojego podręcznika uczeń w każdym może udać się czasie, znajdzie bowiem ważną nietylko każdą zdarzyć się mogącą robotę w szczegółach jéj dostatecznie opisaną, ale spostrzeże zarazem wyraźne wykazanie związku jéj z poprzednio odbytemi, jak również nastąpić późniéj mającemi. Aby zaś charakter i naturę każdéj roboty zrozumialéj wyłożyć, ułożyłem osnowę tego dzieła w ten sposób, że opis każdéj rozpoczyna się we właściwéj jéj porze roku i przechodzi z nią inne pory do jéj ostatecznego ukończenia, nie pomijając dokładnego wykazania stosunku jéj z odbytemi, jak również nastąpić mającemi, a to z uwagą na właściwą porę roku.

Przekonany jestem, że nie ma lepszéj metody do wykładu piśmiennego prowadzenia gospodarstwa, jeżeli takowy początkującym rolnikom ma służyć za naukę i objaśnienie. Dotychczas wyszłe dzieła systematyczne rolnictwa, są najczęściéj zbyt ogółowe, aby z korzyścią praktyczną przez poczynających mogły być czytane, i rzadko kiedy rolnictwo bywa w ten sposb przedstawiane, aby młodemu człowiekowi udzielić dokładne wyobrażenie związku rozmaitych robót pomiędzy sobą. Mniéj jeszcze znajduje się to w dziełach formy encyklopodycznéj.

W téj drugiéj edycyi, ani celu ani planu w niczém nie zmieniłem, bo oboje zyskały niezaprzeczone zadowolnienie publiczności. W układzie wszakże pojedynczych rozdziałów, miejscami znaczne zmiany zaprowadziłem, a to tylko aby młodym poczynającym rzecz bardziéj objaśnić i ułatwić; dużo oddziałów poprawiłem i wzbogaciłem, inne zaś doznały skrócenia, inne jeszcze uległy zupełnemu skróceniu, a to w skutek wpływu, jaki najnowsze odkrycia w wszystkich obrębach umiejętności, nawet na prowadzenie gospodarstwa tak rolnego jako i domowego wywarły; zdaniem mojém jest, że w skutek tych zmian dzieło w użyteczności nie tylko dla starszych agronomów ale i początkujących praktykantów zyskało.

Treść całego dzieła podzieliłem na trzy główne części, w zamiarze, aby poczynający uczeń systematycznem po sobie w następstwie z nią się obeznał. Tom pierwszy wskazuje, jakim sposobem młody człowiek może skorzystać z doświadczeń pewnego gospodarza, którego postępowaniem pragnie się przejąć, obznajmia go z rozmaitemi systematami, wykazuje oraz względy, wymagane przy zaprowadzeniu pewnego systematu. W dalszym przechodzie znajdzie przestrogi co do trudności, w rozpoczęciu swojego zawodu przedstawić mu się mogące, oraz środki do ich pokonania. Daléj jeszcze, potrzeba gruntownego ogólnego wykształcenia rolnika silnie jest zaleconą, każda bowiem robota szczegółowa polna, wymaga, jeżeli ma być dokładnie wykonaną, znajomości różnych gałęzi nauk przyrodzonych, bo każde w tym względzie postępowanie na nich zupełnie się opiera. Pochlebiam sobie, że z téj części właściciel ziemski, niedokładnie obeznany z praktyczném rolnictwem, nie mniéj skorzysta jak poczynający praktykant; starałem się głównie wyłuszczyć szkodliwe następstwa, jakie koniecznie wyniknąć muszą, jeżeli sam właściciel nie posiada dokładnych doświadczeń w zawodzie rolniczym. Pierwszy ten tom nazwałem wstępem, bo w nim młody praktykant gospodarstwa wprowadzony zostaje w ten porządek i karność, którym dobrowolnie poddać się winien, celem wykształcenia umysłu swojego, aby wszelkie szczegóły praktycznego zawodu był w możności wykonać.

W tomie drugim opisałem rozmaite w procederze rolniczym zachodzące czynności, w najdrobniejszych szczegółach, jak od końca do końca roku po sobie następują, a że takowe silnie podlegają charakterowi pory roku w którym się odbywają, usilném było mojém staraniem wystawić takowe z przynależnym względem na właściwość przypadającéj pory. Z przyczyny zatém wpływu pory na czynności rolnicze, zamieściłem opis takowych we właściwych porach. W zimie rozpoczynają się roboty, w téj porze odbywają się przygotowania i przysposobienia większéj części robót do ich późniejszego wykonania w następnjących porach, w których czynności coraz bardziéj się mnożą. W zimie zatém układa się fundament. Na wiosnę przeciwnie, odbywają się zasiewy; drugiém oraz głównym zajęciem jest chów zwierząt domowych. Lato jest porą silnego wyrostu roślin i zwierząt. Jesień w końcu niesie owoc wszelkiéj pracy i mozołu, których w poprzednich porach nie szczędzono. Aby opis mój czynności gospodarskich w wzmiankowaném po sobie następstwie o ile możności był jasny, i drobnostkowe szczegóły uważałem za potrzebne, dla dania przykładu praktycznego, przejścia po prostu całego dwunasto-miesięcznego postępowania w daném gospodarstwie; obrałem na ten cel proceder trybu połączonego, jako najbardziéj wielostronnego, bo zajmuje się nietylko samem rolnictwem, ale jednocześnie i chowem oraz tuczeniem bydła. Zdaje mi się, że z tego względu z wszelką słusznością nazwałem ten tom *praktyką*, jest on też z téj przyczyny najobszerniéjszym.

W tomie trzecim, młody praktykant już nie jest uważany jako uczeń, ale jako poczynający gospodarz, szukający własnego gospodarstwa. Aby i w tém być mu pomocnym, obznajmia go się, przy uwadze na rozmaite metody gospodarowania, z korzystném lub nie dogodném położeniem dóbr, oraz innemi własnościami fizycznemi, którym podlegać mogą; odbiera naukę szacowania dóbr, obliczenia intraty, niemniéj postępowania przy układzie kontraktów dzierżawnych; przykładami wskazują mu się potrzeby w zaprowadzeniu gospodarstwa, niemniéj jak postępować przy szacowaniu inwetarza, który dzierżawca poprzedni na gruncie pozostawić zamierza.

Powyższa informacya obejmuje wszelkie wiadomości młodemu gospodarzowi w zwyczajném położeniu, kiedy majątek jest w stanie porządnym i już od pewnego czasu bywał wydzierżawiany, są potrzebne; jeżeli zaś dobra nie posiadają wszystkiego i nie są uporządkowane, wówczas będzie potrzebował wiadomości, jakich zostając na praktyce w gospodarstwie celującém, nie miał sposobności powzięcia, a z których wszakże powinien zbierać doświadczenia, jeżeli pragnie stać się wzorowym gospodarzem.

Na folwarku który zamierza zadzierżawić, może zachodzi potrzeba stawiania nowych budynków, wówczas młody dzierżawca powinien być obeznany z rysunkami i kosztorysami. Aby i w tém stać mu się pomocnym, dodałem do tego dzieła rysunki i anszlagi, wychodząc od zasad zastosować się dających do wszelkich gatunków budowli, oraz wszelkich sposobów gospodarowania. Może wypaść potrzeba ogradzania pól, wówczas młody człowiek powinien znać główne zasady postępowania przy plantowaniu pól i ogradzaniu tak żywemi jako i kamiennemi płotami. Pole może wymagać osuszenia, wtedy główne zasady drenowania, o ile dziś są ustalone, powinny mu być wiadome, jak niemniéj najlepsza praktyczna procedura. Czasami mogą się znajdować nowiny do dobycia, powinien wtedy wiedzieć jak w takim razie postąpić, czy zaprowadzić otwarte rowy, czy też po nastąpioném drenowaniu użyć pogłębiacza. Powyższe jako jeszcze inne przedmioty, starałem się wyłożyć młodemu gospodarzowi sposobem jasnym i zrozumiałym, lubo w krótkości bez obciążania opisu szeregiem wyrazów technicznych.

Daléj wyjaśniane są w tém dziele zasady chodowania bydła, aby rassy utrzymać w czystości, osiągnąć w nim formy kształtne i symetryczne, od czego głównie w tym względzie zależy obszernie wyłożyłem, z dodaniem rycin przedstawiających pojedyncze sztuki, posiadające w wysokiém rozwinięciu główne przymioty. Żaden gospodarz z pewnością nie może wiedzieć jak stoi, jeżeli nie utrzymuje ścisłych rachunków, powinien być zatém z jakimbądź systematem buchalteryi obeznanym. Co w tym względzie na końcu tego dzieła zamieściłem, ma te korzyść, że z praktyki jest wyprowadzone. W końcu dodałem kilkanaście prawideł, jak poczynający gospodarz winien postępować w pożyciu z podwładnemi, równemi i przełożonemi. Spodziewam się, że takowe z tym duchem przyjęte, a przynajmniéj odczytane zostaną, w jakim je pragnąłem oddać; powodowany byłem zamiarem wpojenia w każdego potrzeby zachowania téj jednostajności umysłowéj, bez któréj wszelkie starania gospodarzy, jakiego bądź stanu, pomyślnego owocu przynieść nie mogą, i która nietylko powinnością jest towarzyską, ale i zarazem świętą a to w przejęciu się myślą, że losy nasze zawisły od Tego, który Swą silną dłonią żywiołami rządzi. A że mniéj więcéj środkami powyższemi jednemi lub wszystkiemi, życzenia młodego gospodarza do skutku doprowadzone być mogą, nazwałem tę część: *wykonaniem*.

Teraz może właściwe będzie miejsce do podania w krótkości, jakie mnie służyły sposobności do nabycia tych wiadomości w rozmaitych gałęziach rolnictwa praktycznego, jak niemniéj nauk pomocniczych w tém dziele rozbieranych, które mnie umocowały do przyjęcia roli mentora dla poczynającego rolnika. Sądzę, że następujący krótki obraz z mojego życia dostateczny będzie do zaspokojenia wszelkich rozsądnych żądań. *(Dokończenie nastąpi.)*

O mieszanym nawozie.

Stosownie do wezwania uczynionego w numerze 13tym Korrespondenta Rolniczego, Handlowego i Przemysłowego, pospieszam donieść, że mięszanie nawozu owczego z bydlęcym zaprowadzone zostało w tych dobrach od lat kilku, to jest w folwarkach w których budowle odpowiednie znajdują się. Postępowanie następujące: po wywiezieniu gnoju kładzie się warstwę mchu, iglic, liści lub słomy, następnie torf albo ziemię łączną, tłustą i znów słomę, po czém umieszczają się owce do drugiéj budowli podobnie podscielonéj a na miejsce ich stawia się bydło; w tydzień owce wracają gdzie bydło stało a bydło gdzie owce, co przez całą zimę powtarzamy. Pod bydło nie kładziem zwykle ściołki, ale za to dostateczną pod owce, czy to w sposób wyż wyrażony, czy samą tylko słomę. Tak urządzony nawóz szkodliwych wyziewów nie powinienby wydawać, to też na tutejszém bydle i owcach zły skutek ani razu dostrzeżonym nie został; wzmiankować zaś o zaletach podobnego nawozu, rozumiem, że byłoby zbyteczne.

Patrykozy w powiecie Siedleckim dnia 26 lutego 1857 roku.

A. Remiszewski.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

WEŁNA.

Wrocław, 4 Marca. Komisya do cen wełny ustanowiona w Wrocławiu ogłasza co następuje: W ubiegłym miesiącu handel wełną był u nas bardzo ożywiony, tak, że ogółowy obrot przeszło 5,000 centnarów wynosił, w tém sząskiéj wełny 1,000 cent. przeszło. Między kupującymi wymienić głównie należy, przędzarzy i fabrykantów saskich berlińskich kupców, krajowych fabrykantów, hanowerskich i innych Związku Celnego; dużo też wełny, mianowicie sząskiéj zakupił pewien dom z Rygi. Sząskie wełny płacono z razu od 90 talarów do 100 i cóś, a przy téj cenie sprzedawano jeszcze ze stratą, gdy tymczasem wszelkie inne gatunki wełny znowu podniosły się w cenie. Na składach tutejszych znajduje się obecnie zapasu około 10,000 centnarów.

ZBOŻE.

Gdańsk, 4 Marca. Na tutejszym targu, przy umiarkowanym dowozie, objawia się od poniedziałku trochę więcéj życia, płacono bowiem 121—122 funtową pszenicę po 429 do 435 guld., 124-funtową po 474—480 guld., 125 funtową po 500 guld łaszt. Żyto, którego dość przyszło, i cena obniżyła się trochę, 116 funtowe po 46 srgr. szefel, 120-funtowe po 48 srgr., 124-funtowe po $52^1/_2$ (rs. 3 kop. 20 korzec). Jęczmień 98-funtowy po 33 srgr. Na dostawę wiosenną kupiono zeszłego tygodnie 540 łasztów żyta 122-funtowego, po 310 guld. (po rs. 3 kop. 15 korzec).

Wrocław, 4 Marca. Mało ziarna wystawiono na sprzedaż na dzisiejszym targu, a że pokup był znaczny, ceny się podniosły wszelkiego ziarna. Pszenica naturalnie podskoczyła najwięcéj mianowicie celna, bo poślednia, któréj dość, nie znajduje kupca. Żyto znacznie drożéj płacą. O jęczmień dopytują się. Owies bez zmiany. Notujemy tedy: Białą pszenicę płacono po 81 do 92 srgr. szefel (do rs. 5 kop. 94 korzec); żółtą 77 do 88 srgr. (do rs. 5 kop. 58 korzec). Żyto po 47 do 51 srgr. szefel (do rs. 3 kop. 36 korzec). Jęczmień po 42 do 46 srgr. szefel (po rs. 2 kop. 96 korzec). Owies 25 do 28 srgr. szefel (do rs. 1 kop. 78 korzec). Rzepak zimowy 120 do 137 srgr. szefel (po rs. 8 kop. 52 korzec); rzepik letni po 95 do 112 srgr. (do rs. 6 kop. 92 korzec). Koniczyna biała po 16 do $19\frac{1}{2}$ talarów centnar; czerwona po $21\frac{1}{2}$ do $23\frac{1}{2}$ talara centnar; o celną bardzo trudno, bo ją wszyscy wykupują na wyścigi a poślednići nikt brać nie chce.

NOWA FABRYKA NARZĘDZI ROLNICZYCH.

Niżéj podpisany mam zaszczyt zawiadomić JJWW. Panów Obywateli, iż założona przezemnie w roku zeszłym fabryka narzędzi rolniczych w mieście Sulejowie pod Piotrkowem, o 2 mile od tegoż miasta, w roku bieżącym otworzoną została. W fabryce téj wyrabiają się następujące narzędzia:

1) Pługi kółkowe, czyli na przodkach z regulatorem, własnéj mojéj konstrukcyi, w kraju już znane, służące do uprawy więcéj jak średniéj głębokości, to jest do cali 7, po cenie rs. 12.

2) Pługi kółkowe, do głębokiéj uprawy także z regulatorem, po rs. 13.

3) Pługi z regulatorem, bez przodkowe, po rs. 10.

4) Płużyce tejże saméj konstrukcyi jak pługi nr. 1, po rs. 7 kop. 50.

5) Płużyce tejże saméj konstrukcyi jak pługi nr. 2, po rs. 8 kop. 25.

6) Jarzmo z regulatorem, za pomocą którego płużyce te można uregulować tak do większych jak i do mniejszych wołów; niemniéj na szerszą i na węższą skibę, a do orania głębszéj lub płytszéj skiby, oracz nie potrzebuje już wchodzić pomiędzy woły, jak to powszechnie bywa, lecz z za płużycy, za pomocą łańcucha uskutecznić to może; cena jarzma rs. 6.

7) Pługi podskibowe, na jednem kółku, do pogłębiania roli pod buraki, po rs. 8.

8) Radełka do obrabiania buraków zupełnie nowéj konstrukcyi, na jednego konia, dokładnie zastępujące w znacznéj części pracę rąk ludzkich, po rs. 12.

9) Drapacz nowéj budowy, który regularnie i dobrze zasiane zboże przykrywa, po rs. 10.

10) Drapacz na 4rech kółkach, do głębokiéj uprawy pod rośliny okopowe, którego cena późniéj oznaczoną zostanie.

Wszystkie tu powyżéj wymienione narzędzia, w znacznéj części oszczędzają siłę pociągową, gdyż zarządzając przeszło lat 20 w kraju znacznemi majątkami, starałem się o ile możności zastosować do potrzeb miejscowych, oraz budować takie narzędzia, które się pod każdym względem jak najpraktyczniejszemi okażą.

Powołując się na artykuł umieszczony w Korrespondencie nr. 102 z r. z., przez WW. Obywateli z Kaliskiego, wzywający fabrykantów narzędzi rolniczych o założenie składu takowych narzędzi w mieście Kaliszu, postanowiłem zadosyć uczynić temuż wezwaniu, i wkrótce o tém WW. Panów Obywateli zawiadomić nie omieszkam.

Wszelkie obstalunki na powyższe narzędzia, pod adressem niżéj podpisanego, przez Piotrków w Sulejowie, uskutecznione i do kolei do Piotrkowa moim kosztem odsyłane będą.

Sulejów 3 Marca 1857 roku. *Wilhelm Gödke.*

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 5 Marca 1857 roku. PAPIERY	żądają	płacą
Rossyjska 5ta pożyczka, nowa 5%	85	$84^1/_2$
Rossyjsko-angielska pożyczka 5%	—	$106^7/_8$
Rossyjska 6ta pożyczka 5%	—	101
Polskie Obligacye Skarbu 4%	—	$83^1/_2$
» Listy Zastawne nowe	$92^1/_2$	92
» Obligacye 500-złotowe	—	$86^1/_4$
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 złp.	—	95
» B. 200 »	—	$22^1/_4$

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—W Warszawie d. 23 Lutego (7 Marca) 1856 r. —Starszy Cenzor, Radca Honorowy, T. Hertz.